



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

20 NIEDZIELA ZWYKŁA

16 sierpnia

196'15



LITURGIA SŁOWA

Czyt. I: Prz 9,1-6; Ps 34,2-3.10-15;* Czyt. II: Ef 5,15-20;

Ewangelia: **J 6, 51-58**



Jezus powiedział do tłumów: Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: Jak On może nam dać swoje ciało do spożycia? Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją

Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Oto słowo Pańskie.

KTO SPOŻYWA TEN CHLEB, BĘDZIE ŻYŁ NA WIEKI

W sierpniową niedzielą wakacyjną przychodzimy do kościoła, by wyznać wiarę i zaświadczyć, że nie zrobiliśmy sobie wakacji od tego, co najważniejsze w naszym życiu. Przychodzimy na spotkanie z Chrystusem w Eucharystii. Chodzi przecież nie tylko o wypełnienie obowiązku, by nie złamać przykazania, by nie popełnić grzechu. Przychodzimy, aby nabrać sił duchowych do codziennej pielgrzymki wiary, by spotkać się z Tym, który

jest i który kocha i który karmi nas sobą. Słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,55-56).

Dlatego spróbujmy postawić sobie na początku te proste pytania: Czym jest Msza święta w moim życiu? Czy ją zgłębiam? Czy staram się zrozumieć słowa i gesty? Czy zależy mi na coraz lepszym i głębszym przeżywaniu tej najważniejszej modlitwy Kościoła?

Czy słucham Jezusa, gdy do mnie mówi nie tylko w słowie ale także w ciszy? Czy czuję się w kościele jak u siebie? Czy staram się być aktywnym uczestnikiem liturgii czy tylko biernym obserwatorem?

Święty Jan Apostoł mówi: ”Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1J 4,16). Poznanie i miłość są ze sobą nierozzerwalnie związane. Nie można powiedzieć komuś: „Kocham cię. Ale nie chcę cię znać”. Dlatego każda Msza święta rozpoczyna się od stanięcia w prawdzie, od aktu pokuty. Mamy świadomość, że jesteśmy grzeszni, to znaczy: nie poznaliśmy i nie uwierzyliśmy miłości Bożej w konkretnych sytuacjach i wyborach dnia codziennego. Pamiętamy historię uczniów z Emaus, którzy uciekali z Jerozolimy i spotkali Zmartwychwstałego na swej smutnej drodze. Jezus Pisma im wyjaśniał a przy stole łamał z nimi chleb. To obraz Mszy świętej, która składa się z dwóch części: liturgia słowa (Bóg mówi do nas w swoim Słowie) i liturgia Eucharystyczna (Jezus daje nam siebie - Chleb Życia).

Roman Brandstaetter w poetyckiej formie przybliży nam akt pokuty, rachunek sumienia uczniów z Emaus:

Przebacz nam, Panie,
Że śmiercią Twoją przerażeni
Uciekliśmy w popłochu ze Świętego Miasta,
Że rozpacz ogarnęła serca nasze,
Że ziemia wydała nam się dnem piekła,
Że nie wiedzieliśmy, co znaczy pusty Grób,
Że nie daliśmy wiary mówiącym aniołom,
Że straciliśmy wiarę w Ciebie,
Że zwątpiliśmy o Twoim zbawiennym działaniu,
Że nie umieliśmy czytać Pism Świętych,
Że czytaliśmy je powierzchownie,
Że czytaliśmy je w roztargnieniu,
Że czytaliśmy je obciążeni przyziemnymi myślami,
Że czytaliśmy je nic z nich nie rozumiejąc,
Że nie poznaliśmy Ciebie po krokach Twoich,
Ani po szeleście piasku pod sandałami Twoimi,

Ani po słowach Twoich,
Przebacz, Panie, nieuważnym uczniom,
Którzy tchórzliwie uciekli
Przed pustym Grobem
Do Emaus.

Można powiedzieć, że Uczę Eucharystyczną rozpoczynamy od umycia duszy. Jak wiemy są różne formy aktu pokuty. Najczęściej odmawiamy „spowiedź powszechną”. Ta modlitwa związana jest także z pewnym gestem. „Zachował się piękny zwyczaj, by wypowiadając słowa „moja wina” uderzać pięścią w pierś. Bicie się w piersi wiązało się w starożytności (tak pogańskiej, jak i żydowskiej) z przekonaniem, że serce jest siedliskiem złych pożądań i grzechu — uderzenie miało spowodować skruchę, a zatem skruszyć w człowieku to, co w nim złe. Chrześcijańskie świadectwa tej praktyki znajdujemy u samych źródeł - w Ewangelii. Skruszony celnik z Chrystusowej przypowieści bije się w piersi i woła: „Boże miej litość dla mnie grzesznika!” (Łk 18, 13), podobnie tłumy stojące pod krzyżem Zbawiciela, przerażone znakami towarzyszącymi Jego śmierci „wracały bijąc się w piersi” (Łk 23, 48). Uderzenie w pierś winno być gestem świadomym, mocnym, jego celem jest przecież wstrząs, opamiętanie się, wyrwanie z przyzwyczajenia do grzechu. Niegdyś pokutnicy bili w swoją pierś kamieniem - do tego trudno namawiać, warto jednak postarać się, by nie było to wyłącznie bezwiedne machanie ręką”.
(*Ł. Kubiak, Msza święta, Warszawa 2008, 40*)

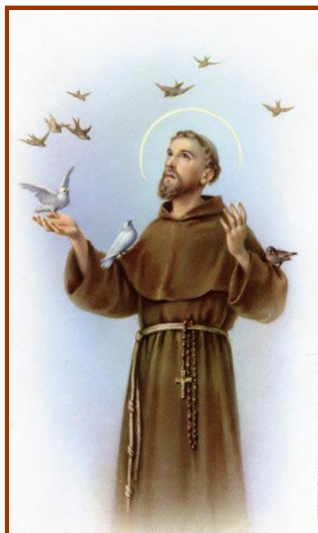
Na ogół na początku Mszy świętej kapłan podaje intencje. Ważne jest, abyśmy mieli także swoją osobistą intencję błagalną lub dziękczynną. Przychodzimy przecież na spotkanie z Bogiem, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. Pamiętamy uzdrowienie Bartymeusza – ślepeca, który był żebrakiem u bram Jerycha. Gdy usłyszał, że tą drogą przechodzi Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, ulituj się nade mną!” (Mk 10, 47-48) Biedny człowiek całym sobą zwraca się do Chrystusa, przyzywa Jego miłosierdzia. Pan Jezus kazał przyprowadzić Bartymeusza do siebie i wówczas dzieje się coś zaskakującego. „Jezus przemówił do niego: Co chcesz, abym ci uczynił?” Przecież wszyscy dobrze wiedzą o co chodzi. O co może prosić ten niewidomy żebrak czyniącego cuda Zbawiciela? Czy Jezus nie wie, nie widzi, nie rozumie, że ślepiec pragnie tylko jednego, aby przejrzeć? To nie Bóg potrzebuje tej wiedzy, to biedny człowiek ma sformułować jeszcze raz swoją modlitwę, swoją prośbę. Ma stanąć w prawdzie o swojej nędzy i słabości, by wyznać wiarę w potęgę Bożej miłości: „Rabbuni, żebym przejrzął!”

Obyśmy poznali Chrystusa przy łamaniu Chleba, obyśmy umiłowali Go w Jego słowie i Najświętszej Eucharystii. Obyśmy umieli Go prosić wytrwale i pokornie. I obyśmy w każdej Eucharystii doświadczyli cudu dobrej przemiany, słysząc słowa Zbawiciela: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (Mk 10,52).

x. *Proboszcz*

Z DUCHOWOŚCI ŚW. FRANCISZKA

Kazanie do ptaków



Franciszek przybył w okolice między Caunaio a Bevagno. Idąc z zapalem tym dalej, podniósł oczy i ujrzał drzew kilka obok drogi, a na nich mnóstwo nieskończone ptaków. Więc dziwił się święty Franciszek i rzekł do towarzyszy: "Czekajcie mnie tu na drodze, pójdę kazać do mojej braci ptaków". Wszedł na pole i tu zaczął kazać do ptaków, które siedziały na ziemi. I wnet te, które były na drzewach, zleciały ku niemu i wszystkie siedziały nieruchomo, póki święty Franciszek nie skończył kazania. Również i potem odleciały nie prędzej, aż im nie udzielił błogosławieństwa swego. Wedle tego, co opowiadał później brat Maciej i brat Jakub z Massy, święty Franciszek chodził pośród nich dotykając ich suknią, lecz żaden się nie ruszył. Treść kazania świętego Franciszka była taka: "Ptaszki, braciszki moje, bądźcie bardzo wdzięczne Bogu, Stwórcy swemu. Zawsze i na każdym miejscu winnyście Go chwalić, bowiem pozwolił wam swobodnie latać wszędzie i dał wam odzienie podwójne i potrójne. I przeto jeszcze, że zachował wasz rodzaj w arce Noego, by nie ubyło rodzaju waszego. Bądźcie Mu również wdzięczne za żywioł powietrzny, który wam przeznaczył. Nadto, nie siejcie i nie żniecie, a Bóg was żywi i daje wam rzeki i źródła do picia; daje wam góry i doliny dla schrony i drzewa wysokie do budowania gniazd waszych. A chociaż nie umiecie prząć ani szyć, Bóg was odziewa i dziatki wasze, więc kocha was bardzo wasz Stwórca, skoro wam tyle zsyła dobrodziejstw; strzeżcie się, bracia moi, grzechu niewdzięczności i starajcie się zawsze chwalić Boga". Kiedy święty Franciszek mówił te słowa, wszystkie ptaki zaczęły otwierać dzioby i wyciągać szyje i skrzydła rozwijać, i z czią schylały głowy aż do ziemi, okazując ruchami i ćwierkaniem, że ojciec święty sprawia im rozkosz wielką. A święty Franciszek wraz z nimi cieszył się i radował; i dziwił się wielce takiemu ptaków mnóstwu, ich rozmaitej piękności, ich uwadze i oswojeniu. Przeto pobożnie chwalił w nich Stwórcę. Wreszcie skończywszy kazanie święty Franciszek uczynił nad nimi znak krzyża i pozwolił im odlecieć. Wówczas wszystkie ptaki wzbiły się w powietrze wśród cudnych śpiewów. Potem, wedle znaku krzyża, który uczynił święty Franciszek, rozdzieliły się na cztery części: jedna poleciała na wschód, druga na zachód, trzecia na południe

a czwarta na północ, a każdy rój leciał śpiewając śpiewy cudne. Wyrażały tym, że jak święty Franciszek, chorąży krzyża Chrystusowego, kazał do nich i uczynił nad nimi znak krzyża, wedle którego rozleciały się na cztery świata strony, tak też kazanie o krzyżu, który Chrystus odnowił dla świętego Franciszka, ma roznieść się przezeń i przez braci po świecie całym. A bracia ci, podobni ptakom, nie mają nic na tym świecie, co by swoim zwać mogli, i jeno Opatrzności Boskiej powierzyli swe życie. (www.staropolskie.pl)

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Proszę mieszkańców Nowego Prażmowa z pozostałej części ul. Głównej (od wiaduktu do Zawodnego) i Leśnej o przygotowanie kościoła na przyszłą niedzielę.
- ❖ W sobotę wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej. Ten tytuł Maryi związany jest z wczorajszą uroczystością Wniebowzięcia.. Maryja wzięta do nieba z duszą i ciałem zostaje ukoronowana na Królową nieba i ziemi.

MSZE ŚW. w tym tygodniu:

Poniedziałek 18⁰⁰; - Wtorek - 18⁰⁰; Środa - 7⁰⁰;
Czwartek - 7⁰⁰, Piątek - 18⁰⁰; Sobota - 18⁰⁰